

Sygnatura akt XII C 1298/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 12 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Łosik

Protokolant: Stażysta Agata Zbąszyniak

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014r. w Poznaniu

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko (...) **-Finanse Sp.z o.o. z siedzibą w W.**

o ochronę dóbr osobistych

Zobowiązuje pozwaną D.-Finanse sp. zo.o z siedzibą w W. do zaprzestania działań, naruszających dobra osobiste powódki M. P., związanych z dochodzeniem nienależnych pozwanej wierzytelności z umów agencyjnych zawartych pomiędzy Towarzystwem (...) Spółka Akcyjna a A. P. (nr (...)) oraz M. P. (nr (...)), w szczególności poprzez:

zaniechanie wysyłania do powódki pism dotyczących wyżej wymienionych wierzytelności,

zaniechanie rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie informacji jakoby powódka była dłużniczką pozwanej z tytułu wyżej wymienionych wierzytelności.

Zobowiązuje pozwaną D.-Finanse sp. zo.o z siedzibą w W. do złożenia wniosku do Krajowego Rejestru Dłużników o wykreślenie informacji dotyczącej zadłużenia powódki M. P. wynikającego z umów wymienionych w punkcie 1 wyroku.

Zobowiązuje pozwaną D.-Finanse sp. zo.o z siedzibą w W. do przeproszenia powódki na piśmie za kierowanie do niej korespondencji sugerującej, że M. P. jest zobowiązana do zapłaty na rzecz pozwanej określonych kwot oraz za podjęcie działań skutkujących wpisaniem powódki do Krajowego Rejestru Dłużników.

Zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 10.000zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 czerwca 2013r. do dnia zapłaty.

Zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.677zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 1.577zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Anna Łosik

Sygn. akt XII C 1298/13

UZASADNIENIE

Pozwem, który wpłynął z dnia 26 czerwca 2013 roku, M. P. wniosła o zobowiązanie (...) - Finanse sp. z o.o. w W. do zaprzestania naruszania jej dóbr osobistych związanych z dochodzeniem nienależnego od niej roszczenia, w zakresie którego pozew został oddalony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla (...)z 4 lutego 2013r., w szczególności poprzez zaprzestanie wysyłania wezwań do powódki i złożenia wniosku o wpis w (...) i innych podobnych rejestrach/ewidencjach informacji dotyczących rzekomego roszczenia. Powódka domagała się również zobowiązania pozwanego do przeproszenia jej za podjęcie działań naruszających jej dobra osobiste, w tym wysłanie pism z 20.05.2013r. i

4.06.2013r., jak również zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 10.000zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 czerwca 2013r. do dnia zapłaty. Powódka wносиła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego w kwocie 720zł tj w wysokości podwójnej stawki minimalnej w związanej z jego znacznym nakładem pracy i przyczynieniem się do rozpoznania sprawy. W ocenie powódki takie działania pozwanego wyczerpują przesłanki odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych i konieczność wytoczenia powództwa w trybie przepisów kc.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podniósł, iż wierzycelność nadal istnieje, gdyż nie niweczy jej przedawnienie roszczenia, które powoduje jedynie, że wierzycelność uzyskuje charakter naturalny, tracąc jedynie tzw. zaskarżalność.

W piśmie z 30 września 2013r. powódka podtrzymała swoje stanowisko w sprawie, precyzując jednocześnie, że domaga się zobowiązania do zaprzestania naruszania jej dóbr osobistych, w tym zobowiązanie pozwanego do wykreślenia informacji z KRD dotyczącej rzekomych zobowiązań, o których mowa w wezwaniach do zapłaty z 14 sierpnia 2013r. oraz 20 maja 2013r., jak i zobowiązanie pozwanego do pisemnego przeproszenia powódki za podjęcie działań naruszających jej dobra osobiste, w tym za wysłanie pisma z 20 maja 2013r., 4 czerwca 2013r., 14 sierpnia 2014r. i za dokonanie wpisania powódki do KRD. Powódka wnościła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2.400zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17zł.

W piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2014r. powódka doprecyzowała żądanie zawarte w punkcie 1 pozwu wnosząc o zobowiązanie pozwanego do zaprzestania naruszania jej dóbr osobistych poprzez zaprzestanie dokonywania przez pozwanego czynności związanych z dochodzeniem rzekomych wierzycelności wynikających z umów agencyjnych nr (...) oraz (...), w tym zobowiązanie pozwanego do:

- zaprzestania kierowania pism dotyczących w.w. wierzycelności,
- zaprzestanie rozpowszechniania przez pozwanego w jakiegokolwiek formie informacji, jakoby powódka była dłużniczką pozwanego z tytułu w.w. wierzycelności.

Nadto domagała się zobowiązania pozwanego złożenia oświadczenia- wniosku o wykreślenie z KRD informacji dotyczącej w.w. wierzycelności.

W piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2014r. powódka wnościła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.2120zł tj. w wysokości dwukrotności stawek minimalnych.

Sąd ustalił, co następuje

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku A. P. i jego żona M. P. współpracowali z Towarzystwem (...) S.A. w W., a to na podstawie łączących ich tym ubezpieczycielem umów agencyjnych. W ramach tej współpracy każdy z małżonków zawarł w dniu 2 lutego 1998r. odrębną umowę agencyjną. Powódka i jej mąż byli zobowiązani do wykonywania w imieniu i na rzecz Towarzystwa pośrednictwa ubezpieczeniowego. W roku 1999 doszło do zamiany po stronie zleceniodawcy, którym stała się Spółka Akcyjna Towarzystwo (...). Zmiana ta skutkowała zawarciem nowych umów agencyjnych.

W dniu 2 lutego 1998r., w związku z zawarciem wyżej opisanej umowy, A. P. wystawił weksel in blanco na zabezpieczenie roszczeń Towarzystwa (...) S.A. związanych ze zwrotem kwot prowizji pierwszorocznej, prowizji pierwszorocznej od podwyższonej składki regularnej oraz od składki jednorazowej. Jednocześnie A. P. upoważnił ubezpieczyciela – w przypadku nie regulowania opisanych należności w terminie - do wypełnienia weksla na kwotę odpowiadająca zadłużeniu łącznie z odsetkami i innymi kosztami oraz opatrzenia weksla datą płatności według swego

uznania. Weksel został poręczony przez powódkę. M. P. również w tym samym dniu podpisała własną deklarację wekslową i wystawiła weksel In blanco, a to w związku z zawartą przez siebie umową agencyjną, z tym że weksel ten zabezpieczał roszczenia do kwoty 1.000zł i ograniczał się do roszczeń z tytułu zwrotu kosztów szkolenia oraz kwot wypłacanych na podstawie §22 ust. 2 umowy.

Umowa agencyjna zawarta pomiędzy A. P. a Towarzystwem (...) została rozwiązana najpóźniej w dniu 4 października 1999r.

Kontrakt zawarty przez M. P. został rozwiązany także pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Przyczyną rozwiązania umowy był fakt rozpoczęcia przez powódkę pracy na rzecz towarzystwa emerytalnego w związku z reformą emerytalną. Nie było pomiędzy stronami żadnych konfliktów, w szczególności na tle wzajemnych rozliczeń stron. W firmie obowiązywała taka praktyka w zakresie rozliczeń z agentami, że ewentualne potrącenia prowizji związane z rezygnacją przez klientów z produktów, które oferowali agenci, były dokonywane na bieżąco. W momencie rozwiązania umowy nie istniały jakiegokolwiek zobowiązania powódki wobec Towarzystwa (...) S.A. w W.

W dniu 30 kwietnia 2004r. Towarzystwo (...) S.A w W. zawarło umowę cesji z (...) sp. z o.o. w W., w której treści wskazano, że Towarzystwo (...) zbywa wszelkie przysługujące mu wierzytelności pieniężne względem osób, które do dnia 30 kwietnia 2004r. świadczyły na rzecz Towarzystwa usługi pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Kolejno w dniu 21 grudnia 2007r. R. (...) sp. zo.o zawarła umowę przelewu wierzytelności z D.-F. sp. zo.o w W. wymienionych w załączniku nr 1 do tej umowy, a łączną kwotę 3.911.691,35zł. jednocześnie dokonano przelewu wszelkich zabezpieczeń, w tym prawa z weksli In blanco. W ten sposób pozwany znalazł się w posiadaniu weksła wystawionego przez A. P. i poręczonego przez powódkę.

W dniu 23 października 2008r. pozwany po raz pierwszy sporządził pisma wzywające powódkę i jej męża do uregulowania należności z umowy agencyjnej zawartej przez A. P.. W dniu 21 grudnia 2007r. zostało sporządzone pismo przez R. (...) sp. zo.o informujące o cesji wierzytelności należności w kwocie 969,17zł. Datą 7 grudnia 2001r. zaś zostało opatrzone pismo firmy (...) wzywające A. P. do zapłaty kwoty 969,17zł wraz z odsetkami w kwocie 79,69zł z tytułu wynagrodzenia prowizyjnego.

Pismami z 10 maja 2012r. pozwany wezwał powódkę i A. P. do wykupu wystawionego przez niego weksła w dniu 30 maja 2012r. na kwotę 2.106,66zł.

W dniu 28 czerwca 2012r. strona pozwana wniosła do Sądu Rejonowego dla m. ST. Warszawy o zasądzenie solidarnie od M. i A. P. kwoty 2.106,66zł z weksła. Pozwani podnieśli zarzut nieistnienia wierzytelności i ewentualny zarzut przedawnienia roszczenia ze stosunku podstawowego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w W. z 4 lutego 2013r. powództwo zostało oddalone z uwagi na przedawnienie roszczenia w dniu 4 października 2002r. Sąd ograniczył przy tym badanie sprawy wyłącznie do kwestii przedawnienia.

Pomimo uprawomocnienia się powyższego rozstrzygnięcia pozwany podejmował działania zmierzające do zapłaty przez powódkę kwoty wynikającej z weksła. Pismem z 20 maja 2013r. pozwany wezwał powódkę do uregulowania sumy 2.204zł wynikającej z rozliczenia umowy agencyjnej nr (...). W odpowiedzi z dnia 28 maja 2014r. pełnomocnik powódki odmówił w jej imieniu spełnienia świadczenia podnosząc, że wierzytelność nie istnieje (a jako taka nie mogła być zbyta), a gdyby rzekome roszczenie istniało (co jest nieprawdą), to uległo przedawnieniu. Jednocześnie strona powodowa wezwała też do zaniechania bezprawnych działań naruszających jej dobra osobiste i zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia oraz wystosowania pisemnego oświadczenia, że nie będą podejmowane żadne działania naruszające dobra osobiste powódki.

Pismem z 4 czerwca 2013r. pozwany poinformował powódkę, że posiada podstawy prawne dochodzenia od niej świadczenia, gdyż zobowiązanie istnieje i jest wymagalne, jak również że nie odstąpi od prowadzenia czynności

windykacyjnych, których z jednym elementem będzie zamieszczenie zobowiązania w KRD chyba, że powódka podejmie współpracę w zakresie dobrowolnej spłaty zadłużenia.

W celu wyegzekwowania od powódki zwrotu długu strona pozwana w dalszym ciągu kierowała do niej drogą pocztową wezwania do zapłaty z informacją o możliwości umieszczenia jej danych w Krajowym Rejestrze Dłużników.

I tak w piśmie z 14 sierpnia 2013r. wezwała powódkę do natychmiastowego uregulowania należnej sumy wynikającej z umowy agencyjnej nr (...) w łącznej kwocie 10.220,96zł. Wskazać należy, iż w wezwaniu tym nie chodziło o należności będące przedmiotem prawomocnie zakończonych postępowań przed Sądem w Warszawie, ale te które rzekomo miały wynikać z umowy agencyjnej, której powódka była stroną (choć okoliczności tej nie sposób było się domyślić z samej treści wezwania). W replice na powyższe, piśmie z dnia 22 sierpnia 2013r. powódka odmówiła zaspokojenia roszczenia powołując dotychczasową argumentację i dodatkowo wskazując, że działania pozwanego są bezprawne i stanowią nękanie powódki. Dodać należy, iż w rzeczywistości nie istniały żadne zobowiązania powódki wynikające z umowy agencyjnej zawartej przez nią z Towarzystwem (...) i oznaczonej numerem (...), nie były one (i de facto nie mogły być) przedmiotem umowy przelewu.

Pismem z dnia 25 września ubiegłego roku pozwany powiadomił powódkę, że wobec braku zapłaty należności wynikającej z umowy agencyjnej nr (...), która na dzień wystawienia pisma wynosiła już 2.373,18zł oraz braku gotowości ugodowego uregulowania zobowiązań pomimo wcześniejszych wezwań do zapłaty, informacja gospodarcza o niezapłaconych zobowiązaniach została dopisana do Krajowego Rejestru Długów. Dalej pismo zawierało kolejne wezwanie do zapłaty oraz pouczenie o konsekwencjach wpisu w (...).

Kolejnym piśmie z dnia 13 listopada 2013r. pozwany powiadomił powódkę o dopisaniu do Krajowego Rejestru Długów jej rzekomego zobowiązania z umowy agencyjnej oznaczonej numerem (...), które zdaniem pozwanego opiewało na kwotę 10.411,32zł. I w tym wypadku pozwany powołała się na brak reakcji powódki na wezwanie do zapłaty i brak gotowości ugodowego uregulowania zobowiązań. I tym razem powódka została wezwana do zapłaty w.w. kwoty z pouczeniem o skutkach wpisu w KRD. co ostatecznie zrealizowała, zamieszczając jedynie wzmiankę o kwestionowaniu długu przez dłużnika.

Pozwany spełnił swe groźby i rzekome zobowiązanie powódki zostało wpisane do Krajowego Rejestru Długów. W rejestrze tym figuruje zapis, że kwota zadłużenia powódki wobec pozwanego 10.475,88zł.

W związku z powyższą sytuacją, powódka czuje się nękana i zastraszana przez pozwanego oraz zmuszana do zaspokojenia kwestionowanego przez nią zobowiązania. Jest przerażona faktem, że ktoś może po upływie tak długiego czasu domagać się od niej spełnienia rzekomej wierzytelności, której istnieniu ona zaprzecza i co do której dysponuje prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo pozwanego. Powódka obawia się też konsekwencji w postaci utraty swojej reputacji jako pracownika Banku albowiem jej pracodawca może w każdej chwili uzyskać dostęp do informacji zamieszczonych w KRD. Powódka utraciła poczucie bezpieczeństwa. Znając procedury bankowe i zdaje sobie sprawę, że jeśli kredytodawca otrzyma informację o jej rzekomym zadłużeniu (co może świadczyć o jej problemach finansowych), to może żądać od niej dodatkowego zabezpieczenia lub natychmiastowej zapłaty całości zadłużenia. Powódka i jej mąż mają zaciągnięty kredyt, którego zabezpieczeniem jest hipoteka na nieruchomości, w której zamieszkują. Jednocześnie nie mają innego majątku. W konsekwencji powódka obawia się, że na skutek działań pozwanego, może stracić dom.

dowód: zeznania powódki k. 236-237; zeznania świadka A. P. k.121; umowa przelewu wierzytelności. z dnia 21.12.2007r. k.18-20 z załącznikiem k.21; wezwanie z 20.05.2013r. k. 37; odpowiedź na wezwanie k. 38-39; pismo z 4.06.2013r. k. 42-43; pismo z 14.08.2013r. k. 56; odpowiedź z 22.08.2013r. k. 57; powiadomienie o wpisaniu zobowiązania do (...) k. 82; powiadomienie o wpisaniu zobowiązania do (...) k.113; pismo (...) k. 114; wniosek powódki o udostępnienie danych do (...) k.115-116; pismo (...) k.117; pismo pozwanego go (...) k.118-119; pismo (...) 124, 125; pismo informujące o cesji wierzytelności k.133, 134; wezwanie z dnia 07.12.2001r. k.135; wezwania z dnia 23.10.2008r. k.136,137,138; wezwania do wykupu weksla z 10.05.2012r. k.139,140; umowy agencyjne z załącznikami k.148-155, 156, 157, 158, 159, 160, 161-164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171-178, 179, 180, 181, 182, 183-186, 187, 188, 189, 190, 191,

192, 193-196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203,; pismo (...) k.224; raport informacji gospodarczej k.225; dokumenty w aktach sprawy SR dla m. st. W. sygn. 1103/12 w szczególności, pozew, nakaz zapłaty, zarzuty od nakazu zapłaty, wyrok z 4.02.2013r. z uzasadnieniem, weksel w kopii sporządzonej przez Sąd, deklaracja wekslowa,

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dowodów.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba na moc dowodową wyroku Sądu w sprawie (...). Sąd absolutnie nie zgadza się z poglądem strony pozwanej, iż wyrok ten przesądza o fakcie istnienia wierzytelności pozwanej z tytułu poręczenia przez powódkę rzekomego długu jej męża (wynikającego z zawartej przez niego umowy agencyjnej z dnia 2 lutego 1998r. oznaczanej przez pozwanego numerem (...)). Rozpoznając roszczenie z weksla Sąd ograniczył się bowiem do uwzględnienia zarzutu przedawnienia, w ogóle nie badając, czy roszczenie ze stosunku podstawowego kiedykolwiek powstało. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sąd fakt istnienia wyroku oddalającego powództwo jest dodatkowym argumentem uzasadniającym domniemanie o bezprawności działania pozwanego.

Jeśli chodzi o kwestię wykazania przez pozwanego istnienia rzekomego długu powódki, który miał wynikać także z łączącej ją z poprzednikiem prawnym pozwanego umowy agencyjnej z dnia 2 lutego 1998r., to pozwany na tę okoliczność przedłożył wydruk bez tytułu i podpisu (k.233-234). Słusznie pełnomocnik powódki podważył wiarygodność tej specyfikacji podnosząc, że nie jest to dokument, nie ma dowodu, że powstał w dacie zwania umowy i nie wiadomo od kogo pochodzi. Podzielić należy stanowisko strony powodowej, iż samo zawarcie umowy cesji nie tworzy wierzytelności. Stąd sam fakt zawarcia umowy przelewu nie może dowodzić tego, że jakiegokolwiek zobowiązania powódki powstały.

Jeśli chodzi o pozostałe dokumenty, w tym także w formie kserokopii, to nie były one przez strony wzajemnie kwestionowane, choć każda z nich przypisywała inne znaczenie. W szczególności wezwania do zapłaty i dokumenty z KRD powódka traktowała jako dowody naruszania jej dóbr osobistych, a pozwany jako jedynie wyraz realizacji jego uprawnień.

Sąd oceniając zeznania świadka A. P. i powódki doszedł do przekonania, iż są one wiarygodne co do okoliczności współpracy między stronami, kwestii wzajemnych rozliczeń, jak i skutków działań podjętych przez pozwanego w celu egzekwowania rzekomej wierzytelności. Ich zeznania wzajemnie ze sobą korespondowały i uzupełniały się oraz w żadnym punkcie nie były ze sobą sprzeczne.

Sąd zważył, co następuje

Żądanie powódki oparte było na przepisach art. 23 i 24 kc.

W myśl art. 23 k.c. pod ochroną prawa cywilnego pozostają dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda, sumienie, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Katalog tych dóbr zawarty w art. 23 k.c. nie jest wyczerpujący. Sąd stosując kryteria obiektywne ocenia w świetle konkretnego stanu faktycznego, czy miało miejsce naruszenie danego dobra osobistego. Obecnie przeważa pogląd – który Sąd orzekający zdecydowanie popiera – że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Podkreślić trzeba, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego należy brać pod uwagę całokształt okoliczności.

W swym wyroku z dnia 17.06.2004r. Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że „rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne”. Zgodzić też trzeba się z tezą, że dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 K.c. Natomiast na tym, kto podjął działania zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (wyrok z 17.06.2004r., V CK 609/03, LEX nr 109404).

W świetle powyższego to powódka zgodnie z ogólną regułą dowodową obowiązana była udowodnić, że pozwany naruszył jej dobra osobiste. W ocenie Sądu orzekającego pozwany naruszył dobra osobiste powódki, a w szczególności jej dobre imię. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany podejmował działania, skutkujące takim naruszeniem.

W tym miejscu warto przywołać pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 maja 2010r. (I ACa 430/10), zgodnie z którym w odniesieniu do przedsiębiorców niewątpliwie dobre imię narusza upowszechnianie informacji, że są nierzetelnymi dłużnikami. Niewątpliwie umieszczenie w Krajowym Rejestrze Długów, czy innych tego typu rejestrach sformułowań jednoznacznie pejoratywnie określających osoby, o których informacja tam jest zamieszczona, narusza dobre imię przedsiębiorcy, którego dotyczy. Sąd podkreślił, że do naruszenia takiego dochodzi nawet wtedy, gdy zamieszczona w rejestrze dłużników informacja gospodarza zawiera wzmiankę o kwestionowaniu przez dłużnika istnienia zobowiązania. Co istotne, okoliczność, że ustawa z 14 lutego 2003r. o udostępnieniu informacji gospodarczych przyznaje dłużnikom szczególne i inne od ogólnych środki ochrony prawnej, nie wyłącza ochrony zainteresowanej osoby na podstawie art. 24 kc i nie modyfikuje wynikającego z tego przepisu rozkładu ciężaru dowodu. Nie może ulegać wątpliwości, iż tezę tę można z powodzeniem odnieść także do osób fizycznych.

Reasumując powyższe, Sąd nie miał wątpliwości, że działania podejmowane przez pozwanego w stosunku do powódki zaliczają się do kategorii naruszających dobra osobiste. Podkreślić należy, że powódka pracuje w instytucji zaufania publicznego, w której piastuje stanowisko kierownicze, jest osobą uczciwą i wymaga etyki w biznesie, co powoduje, że opisane w stanie faktycznym działania pozwanego tym bardziej realnie mogły jej zaszkodzić.

Przechodząc dalej, realizacja postanowień art. 30 i 47 Konstytucji, gdy chodzi o cywilnoprawną ochronę czci, zawarta jest w art. 24 i art. 448 K.c. Bezpośrednio ochronę dóbr osobistych zapewnia art. 24 § 1 kc. Przepis ten stanowi bowiem, że osoba której dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a także może m.in. żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Można domagać się również zadośćuczynienia pieniężnego na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym. Z treści powyższego przepisu wynika jednoznacznie, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz z zasadami współżycia społecznego. Domniemanie bezprawności jest wzruszalne. Roszczenia nie przysługują poszkodowanemu, jeżeli sprawca wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania, a więc okoliczności usprawiedliwiających naruszenie dobra osobistego /vide A.Szpunar, „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”; Wyd. Branta, Bydgoszcz 1999, s.133/.

Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1. działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2. wykonywanie prawa podmiotowego, 3. zgodę pokrzywdzonego oraz 4. działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego (wyrok SN z 19.10.1989r.; II CR 419/89; publ. OSP 11-12/90, poz.377).

Zgodnie z dominującą obecnie w procesie cywilnym zasadą kontrydiktoryjności (sporności) jeszcze większego znaczenia niż poprzednio nabrała naczelną zasadą dowodowa wyrażona w art. 6 kc. Przepis ten stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zasada ta jest jasna i logiczna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie. Ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Chodzi rzecz jasna o fakty prawotwórcze, czyli wykazujące istnienie prawa, oraz o fakty niweczące lub tamujące prawo, czyli wskazujące na to, że żądanie strony jest nieuzasadnione. W art. 24 § 1 kc ustawodawca wprowadził jednak szczególną wobec ogólnej zasady zawartej w art. 6 kc, zasadę domniemania bezprawności oraz regułę, że to pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności

usprawiedliwiających to działanie. Tak więc zgodnie z tą zasadą to na pozwanym ciążył w tym przypadku obowiązek udowodnienia, że jego działania nie były bezprawne.

Zwrócić należy uwagę na powoływany już wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 maja 2010r., w którym Sąd stwierdził, iż zamieszczenie w rejestrze prowadzonym przez biuro informacji gospodarczej informacji o wymagalnym zobowiązaniu dłużnika jest tylko wtedy działaniem zgodnym z prawem, gdy zobowiązanie to rzeczywiście istnieje i jest wymagalne.

W ocenie Sądu pozwany nie wykazał w toku procesu, aby jego działania nie były bezprawne. Podnosił on, że zobowiązanie powódki istnieje, co miało być przesądzone w związku z wyrokiem Sądu oddalającym powództwo przeciwko powódce z uwagi na przedawnienie roszczenia. Pozwany próbował konstruować tezę, że skoro Sąd stwierdził, że wierzytelność jest przedawniona, musiał uprzednio przesądzić o jej istnieniu, co w ocenie Sądu jest poglądem chybionym, gdyż Sąd badający zasadność zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego, nie jest zobligowany do przeprowadzania postępowania dowodowego na okoliczność, czy wierzytelność rzeczywiście istniała, nie wspominając już o tym, że Sąd orzekł o zobowiązaniu abstrakcyjnym i postępowanie w ogóle nie przeszło w fazę rozpoznania stosunku podstawowego. Nadto pozwany stał na stanowisku, że skoro zawarł umowę cesji w dobrej wierze, to przelana wierzytelność rzeczywiście powstała. W ocenie Sądu to pozwany powinien przekonać dokumentami źródłowymi, że obie wierzytelności względem powódki istniały. Zważyć trzeba, że chodzi umowy sprzed wielu lat i trudno byłoby wymagać od powódki, że po upływie tak długiego czasu dysponować będzie dowodami świadczącymi o tym, że w związku z zawartymi w latach dziewięćdziesiątych kontraktami nie ma już żadnych zobowiązań. Wręcz przeciwnie to pozwany nabywają takie wątpliwe wierzytelności winien zaopatrzyć się w dowody potwierdzające fakt ich istnienia. Sąd zwraca uwagę na okoliczność, że pojawia się niepokojąca praktyka firm zajmujących się windykowaniem należności, że nabywają wierzytelności sprzed wielu lat próbując wykorzystać upływ czasu i wynikający z tego brak możliwości obrony rzekomego dłużnika, aby skłonić go do zapłaty. Takim praktykom jak opisana w sprawie niniejszej należy się stanowczo przeciwstawiać.

Przedstawiona przez pozwanego specyfikacja zadłużenia została zakwestionowana przez powódkę. Zresztą pozwany założył, że skoro nabył wierzytelność, co do której zbywca oświadczył, że istnieje we wskazanej wysokości, to wystarcza dla wykazania, że wierzytelność faktycznie istnieje. Sąd uznaje taki dowód za zdecydowanie niewystarczający, by udowodnić wierzytelność zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Sam fakt zawarcia umowy cesji stanowi dowód podpisania umowy cesji, a nie dowód tego, że rzekoma wierzytelność istniała w momencie zawierania umowy cesji.

Rację trzeba przyznać pozwanemu w zakresie tego, że prawomocne rozstrzygnięcie oddalające roszczenia dochodzone z weksla nie skutkuje powstaniem stanu powagi rzeczy osądzonej w stosunku do roszczeń ze stosunku podstawowego, ponieważ nie występuje tożsamość tych roszczeń dochodzonych z różnych stosunków prawnych. Pozwany nie wykazał jednak w żaden sposób, że przysługuje mu jakiegokolwiek roszczenie względem powódki.

Na marginesie wskazać trzeba, iż nawet przy teoretycznym założeniu, że wierzytelność zabezpieczona wekslem, której dotyczyło postępowanie w sprawie (...)istniała i uległa przedawnieniu, to w ocenie Sądu działanie pozwanego i tak należałoby uznać za bezprawne. Nie można bowiem pomijać okoliczności, że pozwany wytoczył powództwo o zapłatę i Sąd prawomocnie odmówił mu ochrony prawnej. W tej sytuacji przymuszanie powódki do zaspokojenia roszczenia poprzez zastraszanie konsekwencjami wpisu do KRD stanowi co najmniej naruszenie zasad współżycia społecznego.

W związku z powyższym, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zaszyły przesłanki bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, przy czym okoliczności sprawy wskazują, że pozwany miał pełną świadomość tego, że nie może dochodzić rzekomo przysługującej mu wierzytelności na drodze prawnej i jak sam oświadczył w toku postępowania - chodziło mu o zdyscyplinowanie powódki, czyli niejako przymuszenie jej, by zobowiązanie spełniła. Strona pozwana wiedziała o przedawnieniu roszczeń, a mimo to prowadziła względem powódki działania windykacyjne o charakterze nękającym.

Pozwany wskazywał, że jego działania były zgodne z przepisami ustawy o udostępnieniu informacji gospodarczych, które pozwalają na dokonanie wpisu z zastrzeżeniem, że dłużnik kwestionuje wierzytelność. Nawet gdyby przyjął teoretycznie, że działania pozwanego mieściły się w granicach obowiązującego prawa, to nie każde działanie

wierzyciela zmierzające do odzyskania długu legalizuje wkroczenie w sferę dóbr osobistych dłużnika. W sytuacji przedawnienia roszczenia - mimo uprawnienia wierzyciela do wzywania dłużnika do zapłaty długu - jednakże z wyraźną odmową spełnienia świadczenia przez dłużnika, kierowanie do niego wezwań pisemnych oraz umieszczenie go w KR D zostało ocenione przez Sąd jako działanie świadome i nieadekwatne do zamierzonego celu. Zachowanie pozwanego mogło narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania przez nią działalności zawodowej, a nawet poniżyć ją w opinii publicznej.

Podkreślić należy, że z uwagi na cel prowadzenia rejestrów informacji gospodarczej, zamieszczenie w nich przez wierzyciela informacji o zadłużeniu innej osoby wskazuje na pewność wierzyciela, że zobowiązanie istnieje, a przez to podważa zaufanie do dłużnika. Rozważyć trzeba, czy zachowanie wymogów powołanej ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych wyłącza bezprawność naruszenia dobrego imienia podmiotu poprzez umieszczenie informacji o jego zadłużeniu. W uznaniu Sądu, dla przesądzenia tej kwestii kluczowym jest rozstrzygnięcie, czy zadłużenie rzeczywiście istniało. Nie sposób przyjąć, aby celem powołanej ustawy było zamieszczanie informacji nieprawdziwych i podważanie zaufania do osób należycie wywiązujących się ze swych zobowiązań. Zamieszczenie informacji o zadłużeniu w powszechnie dostępnym rejestrze, stanowiącym istotne źródło informacji dla potencjalnych kontrahentów i kredytodawców, może w istotny sposób zagrozić działaniu przedsiębiorcy, a świadomość wynikających stąd skutków może prowadzić nawet do zapłaty przez rzekomych dłużników nieistniejących długów, dla uniknięcia dotkliwych konsekwencji. Możliwość zamieszczenia wzmianki o kwestionowaniu przez dłużnika istnienia zobowiązania takim skutkiem nie zapobiegnie. Uprawnienie wierzyciela do zamieszczenia informacji o długach kwestionowanych przez dłużnika ma skierować skutki ustawy przeciwko osobom, które kwestionują swoje długi bezpodstawnie, czy też dla odsunięcia konieczności ich zapłaty. W interesie publicznym niewątpliwie leży ostrzeżenie osób trzecich przed takimi dłużnikami jeszcze przed zakończeniem ewentualnego procesu, który może rozciągać się w czasie, jednak w przypadku takim, to wierzyciel przyjmuje na siebie ryzyko związane z ewentualnością nieistnienia zobowiązania. Pogląd przeciwny dawałby do ręki nierzetelnym rzekomym wierzycielom potężne narzędzie szantażu i wymuszania płatności nieistniejących zobowiązań. Stąd w procesie o ochronę dóbr osobistych to wierzyciel, na którego wniosek zamieszczono informację gospodarczą dotyczącą osoby, której dobre imię informacja ta narusza, winien udowodnić, że zobowiązanie objęte tą informacją istnieje i jest wymagalne, natomiast w niniejszej sprawie, pozwany obowiązkowi temu nie sprostał.

W takiej sytuacji powódka korzystała z ochrony przewidzianej w art. 24 § 1 K.c. W niniejszym postępowaniu powódka wystąpiła z trzema żądaniami. W pierwszym z nich żądała zobowiązania pozwanego do zaprzestania naruszania dóbr osobistych powódki. Jest to zatem powództwo o zaniechanie, o którym mowa w art. 24 § 1 zd. 1 K.c. W drugim żądaniu powódka wniosła o dopełnienie przez pozwanego czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, poprzez przeproszenie powódki na piśmie za naruszenie jej dóbr osobistych. Dalej domagała się też zadośćuczynienia pieniężnego w związku z naruszeniami.

Odnosząc się do pierwszego żądania powódki należy stwierdzić, że zaniechania określonego działania można dochodzić zarówno wówczas, gdy do naruszenia dobra osobistego jeszcze nie doszło, lecz w świetle okoliczności danego przypadku istnieje uzasadniona obawa, że do tego naruszenia dojdzie, jak również wtedy, gdy pozwany dane dobro osobiste powoda już naruszył i istnieje jednak uzasadniona obawa ponowienia przez sprawcę tego rodzaju zachowań.

Jak wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwany dopuścił się względem powódki naruszenia dóbr osobistych w postaci dobrego imienia. Sąd nie miał też wątpliwości, iż istnieje uzasadniona obawa ponowienia przez spółkę tego typu zachowań. O tym, że istnieje ryzyko ponowienia przez pozwanego zachowań polegających na naruszeniu dóbr osobistych powoda świadczy też jego oświadczenie złożone w toku procesu, co do tego, że jego działania są zgodne z prawem i mają prowadzić do zaspokojenia rzekomego długu.

Z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, że orzeczenie uwzględniające powództwo o zaniechanie działania zagrażającego lub naruszającego dobro osobiste nie może ograniczać się do sformułowania ogólnego jedynie zakazu zagrażania lub naruszania dobra, ale powinno określać możliwie precyzyjnie czego się od pozwanego w

ramach zaniechania oczekuje (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego pod. red. K.Pietrzykowskiego, C.H. Beck 2007). Powódka zażądała zaprzestania wysyłania do niej korespondencji dotyczącej rzekomych wierzytelności i rozpowszechniania informacji jakoby była dłużniczką pozwanego z tytułu tych wierzytelności, w tym w Krajowym Rejestrze Dłużników.

Wobec powyższego Sąd zobowiązał pozwanego do zaprzestania działań naruszających dobra osobiste powódki związanych z dochodzeniem nienależnych pozwanemu wierzytelności z umów agencyjnych zawartych pomiędzy Towarzystwem (...) Spółka Akcyjna a A. P. oraz M. P., w szczególności poprzez zaniechanie wysyłania do powódki pism dotyczących opisanych wierzytelności, zaniechanie rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie informacji jakoby powódka była dłużniczką pozwanego z tytułu tych wierzytelności i złożenie wniosku do Krajowego Rejestru Dłużników o wykreślenie informacji dotyczącej zadłużenia powódki wynikającego z wymienionych umów.

Odnosząc się do żądania przeprosin, Sąd stwierdza, że powódka swoje roszczenia opiera na przepisie art. 24 § 1 zd. 2 kc. Z przepisu tego wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego ten czyje dobro zostało naruszone może żądać także, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. W końcowym fragmencie tego przepisu przykładowo wskazano, iż czynność potrzebna do usunięcia skutków naruszenia może polegać na złożeniu oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Brzmienie tego przepisu wskazuje, że usunięcia skutków można domagać się obok żądania zaniechania naruszeń.

Treść żądania usunięcia skutków naruszenia powinna być dostosowana do charakteru i rodzaju naruszenia dobra osobistego (por. S. Dmowski, w: Komentarz 2004, Księga I, s. 110; D. Dörre-Nowak, Ochrona, s. 86, 87; w judykaturze por. uchw. SN z 30.12.1971 r., III CZP 87/71, OSN 1972, Nr 6, poz. 104).

Najbardziej powszechnym sposobem usunięcia skutków naruszeń jest złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści. Za rodzaj oświadczenia prowadzącego do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego traktowane jest przeproszenie pokrzywdzonego lub złożenie wyrazów ubolewania.

W związku z tym, Sąd zobowiązał pozwanego do przeproszenia powódki na piśmie za kierowanie do niej korespondencji sugerującej, że jest ona zobowiązana do zapłaty na rzecz pozwanego określonych kwot oraz za podjęcie działań skutkujących wpisaniem powódki do KRD.

Odnosząc się do ostatniego z żądań, to zgodnie z art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Z tych przyczyn sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy. Jedynie znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego (podobnie SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 24.07.2008 r., I ACa 1150/06, opubl. w OSAW 2008/4/110)

Powódka, co wynika z ustaleń stanu faktycznego doznała z winy pozwanego krzywdy moralnej, a jej komfort psychiczny został zaburzony. Zawinione zachowanie pozwanego godziło w ten emocjonalny spokój i ład psychiczny, który jest konieczny każdemu człowiekowi. Powódka osobiście doświadczała rozczarowania, bezradności i stanu rezygnacji w związku z zachowaniem pozwanego, które skutkowało zmniejszeniem jej wiarygodności na rynku, trudnościami bądź niemożliwością uzyskania kredytu, a także możliwą utratą reputacji i poczucia jej za podmiot nieuczciwy, a być może nawet niewypłacalny. Życie w napięciu w związku z takimi okolicznościami musi być doznaniem nieobojętnym psychicznie, a na pewno nie jest doznaniem o stopniu znikomym dolegliwości.

Sąd uznał, iż żądana przez powódkę kwota 10.000 zł będzie adekwatną do poziomu dyskomfortu, z którym przyszło jej się zmierzyć. Wartość zadośćuczynienia ustalona na tym poziomie winna odbudować poczucie krzywdy powódki.

Dlatego też Sąd stanął na stanowisku, że wysokość żadanego zadośćuczynienia jest adekwatna do skali naruszenia dóbr osobistych powódki.

W tym stanie rzeczy z przyczyn wskazanych i opisanych wyżej orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc. z uwagi na fakt, że pozwany przegrał proces w całości. Na koszty procesu złożyły się opłata od pozwu - 1.100zł i koszty zastępstwa procesowego powódki - 1.577zł. W aspekcie kosztów zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu - § 6 pkt 4 oraz § 11 pkt 2 rozporządzenia, powiększając wynikającą z niniejszych przepisów kwotę o 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Sąd nie widział podstaw do uwzględnienia wniosku strony powodowej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wielokrotności stawki minimalnej albowiem sprawa nie była skomplikowana. W sprawie odbyły się zaledwie dwie rozprawy, co nie pociągało za sobą konieczności zaangażowania ponadnormatywnego nakładu pracy.

SSO Anna Łosik